



# GŁOS ROBOTNICZY



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK I

ŁÓDŹ, SOBOTA, 3 LISTOPADA 1945 ROKU

Nr 137

## Witamy konferencję miejską PPR

Łódź, robotnicza przeżywa dziś swój wielki dzień. bo dziś właśnie rozpoczyna swe obrady I Miejska Konferencja Organizacji Łódzkiej PPR.

Łódź proletariacka wie, że w czarnej noc okupacji niemieckiej Organizacja Miejska PPR pierwsza podniosła do góry sztandar walki z zaborcą niemieckim o wolną, Niepodległą Polskę Demokratyczną i nie wypuściła go ze swych dłoni ani na chwilę, nie bacząc na to, że terror hitlerowski raz po raz wyrwał z jej szeregów najlepszych ludzi. Wielu najdzielniejszych i najofiarniejszych działaczy podziemnej organizacji łódzkiej PPR zginęło w walce. Zginęli ludzie tej miary, co Czesław Szymański, Stefan Przybyszewski, Maria Wedman i wielu, wielu innych. Ale organizacja łódzka przetrwała najrozsze ciosy gestapo. Przetrwała, bo organizacja łódzka Polskiej Partii Robotniczej — to krew z krwi i kość z kości proletariatu Łodzi, bo jest ona powiązana z masami pracującymi tysiącami nierozzerwalnych nici. Organizacja łódzka przetrwała, bo żywy jest w niej duch walki rewolucyjnych 1905 roku, bo żywa jest w niej tradycja walki z okupantem niemieckim w latach 1916-18, bo żywa jest w niej tradycja walki rewolucyjnych przeciwko wyzyskowi fabrykanckiemu i faszystowskiemu sanacyjnemu i endeckiemu.

W tym czasie, gdy okupant niemiecki pastwił się i znęcał nad wszystkim, co polskie, gdy odebrał Łodzi nawet jej nazwę i ochrzcił ją Litzmannstadem, w najcięższym dla społeczeństwa polskiego okresie, organizacja łódzka PPR organizuje zbrojny ruch antyhitlerowski wysyła w pole do walki z najeźdźcą niemieckim coraz liczniejsze oddziały partyzanckie. W owym czasie, gdy okupanci niemieccy i reakcja rodzima usiłuje rozbić nasze społeczeństwo, organizacja PPR wykuwa w walce jedność bojową klasy robotniczej, cementuje sojusz robotników i chłopów, skupia pod sztandary walki wszystkie postępowe, demokratyczne siły społeczeństwa polskiego.

19 stycznia 1945 r., gdy zwycięskie oddziały Armii Czerwonej i Wojska Polskiego wkraczają do Łodzi niosąc wolność naszemu narodowi, organizacja miejska PPR staje w pierwszych szeregach budowniczych nowego życia państwa.

Gdy trzeba było uruchamiać gazownię, elektrownię, tramwaje, łódzki węzeł kolejowy, fabryki — peperowcy byli wszędzie w pierwszych szeregach pracujących. Gdy trzeba było przeprowadzić reformę rolną i robotnicy łódzcy wysyłali brygady w pomoc chłopom, setki członków Miejskiej Organizacji PPR zasililo szeregi tych brygad. To oni dopomogli chłopu złamać władzę obszarników i przepędzić ich ze wsi, dopomogli chłopu w podziale ziemi.

Przed klasą robotniczą w Łodzi, przed społecznością naszego miasta stają dziś nowe trudne zadania. Utrwalić trzeba zdobycze demokratyczne, poszerzyć je i pogłębić we wszystkich dziedzinach, rozbić opór i sabotaż reakcji podnieść gospodarkę i przemysł miasta, walczyć o poprawę aprowizacji i bytu szerokich mas pracujących; utrwalić władzę ludu.

I aby zadaniom tym sprostać, proletariat łódzki musi jeszcze bardziej zjednoczyć swe szeregi, jeszcze ściślej po bratersku współpracować muszą ze sobą organizacje PPR i PPS, jeszcze silniej scementować musimy sojusz robotników i chłopów, jedność wszystkich

## Akademia ku czci poległych w sali posiedzeń Krajowej Rady Narodowej

WARSZAWA (PAP). W sali posiedzeń Krajowej Rady Narodowej odbyła się uroczysta akademie ku czci poległych. Na podium zwisały flagi biało-czerwone, okryte kirem, w środku umieszczono symboliczny grób, na którym złożono wieniec laurowy. Po obu stronach podium na honorowych miejscach złotymi literami wypisane były liczne miejsca bitew, w których Orzeł Polski wstawił się, pisząc nową kartę dziejów Polski.

Na akademii obecni byli przedstawiciele Krajowej Rady Narodowej, Rządu Jedności Narodowej, państw obcych, Wojska Polskiego, liczni reprezentanci Rady Narodowej m.

st. Warszawy i Zarządu Miejskiego, delegaci organizacji politycznych, oraz Związków Zawodowych i prasy.

Akademie zagał wiceprezydent miasta płk. Jan Kotwica-Skrzypek, stwierdzając, że w wielkiej tragedii narodowej udział Warszawy był największy i najofiarniejszy, gdyż zginęły dziesiątki tysięcy najlepszej młodzieży, dumy i przyszłości Stolicy Narodu. Zginął kwiat i chluba stołecznej inteligencji, dziesiątki tysięcy robotników i działaczy robotniczych. Zginęli bohaterscy żołnierze armii regularnej i oddziałów podziemnych i bohaterscy obrońcy ghetta warszawskiego.

## Robotnicy fabryk łódzkich pozdrawiają Konferencję Miejską PPR

Robotnicy fabryk łódzkich w przededniu Konferencji Miejskiej Polskiej Partii Robotniczej na wiecach i masówkach dokumentują wierność swoją dla tej Partii, która wyrosła z szeregów polskiego proletariatu i w walce o jego dobro przoduje.

### W FABRYCE STEINERTA

Robotnicy firmy Steinert, zgromadzeni na zebraniu w dniu 2. 11. 1945 r., wyrażają swoją całkowitą solidarność z linią Polskiej Partii Robotniczej. W pełni doceniają jej owocną pracę i wysiłki ponoszone w celu poprawienia bytu klasy pracującej.

Z okazji konferencji Polskiej Partii Robotniczej, mającej się odbyć w Łodzi w dniach 3-go i 4-go b.m. robotnicy firmy Steinert serdecznie pozdrawiają uczestników Konferencji i życzą pomyślnych obrad.

Polska Partia Robotnicza — Bojownicza o jedność klasy robotniczej Niech żyje!

Niech żyje jedność klasy robotniczej gwarancja sojuszu robotniczo - chłopskiego!

Niech żyje i konferencja Partyjna Łódzkiej organizacji Polskiej Partii Robotniczej!

Generalny Sekretarz Polskiej Partii Robotniczej — Towarzysz Wiesław niech żyje!

### U ALLARTA

My robotnicy f-my Allart - Rousseau, zebrani w dniu 2. 11. 1945 r., z całą ufnością odnosimy się do Konferencji Miejskiej Polskiej Partii Robotniczej i wierzymy, iż konferencja ta mocą swych uchwał przyniesie poprawę bytu klasy pracującej, obarczamy równocześnie odpowiedzialnością naszych delegatów, wierzymy, że zawsze będą stali na straży interesów klasy robotniczej i żądamy, aby wysiłek swej pracy skierowali do ugruntowania trwałego pokoju i zgłębienia pozostałych resztek faszyzmu.

## Wybory municypalne w Anglii przyniosły nowe zwycięstwo stronnictw lewicowych

LONDYN (BBC). Zostały ogłoszone wyniki wyborów municypalnych w Anglii, na razie z jednej trzeciej miast i dzielnic miejskich. Wyniki te świadczą o ogromnej przewadze Partii Pracy we wszystkich miastach, z których wyniki już nadeszły. Rezultaty wyglądają w sposób następujący: Partia Pracy otrzymała 767 miejsc (nadwyżka 745 miejsc), partia kon-

serwatywna otrzymała 19 miejsc (strata 362 miejsca), partia liberalna otrzymała 5 miejsc (strata 110 miejsc), partia niezależna zyskała 49 miejsc (strata 270 miejsc).

Partia Pracy osiągnęła też zdecydowane zwycięstwo w 4 okręgach Londynu, które posiadały już wyniki wyborów.

## Majątek Rzeszy ulega konfiskacie

LONDYN (BBC). Z radzieckiej strefy okupacji Niemiec donoszą, że marszałek Żukow zarządził konfiskatę całego majątku państwowego Niemiec w tej strefie, jak również kon-

fiskatę majątku organizacji hitlerowskich i urzędników - hitlerowców. Pod zarządzenie to padają również wszelkie majątki, zdobyte w czasie wojny.

## Plenarne zebranie Rady Związków Zawodowych

WARSZAWA (PAP). Wczoraj obradowało w Warszawie rozszerzone plenium Rady Związków Zawodowych, w skład którego weszli przewodniczący i sekretarze Zw. Zaw. oraz przedstawiciele większych Rad Zakładowych. Tematem obrad były zagadnienia organizacyjne oraz prace przygotowawcze do mającego się odbyć kongresu Związków Zawodowych. Omówiono dotychczasowe bolączki i osiągnięcia Zw. Zaw. oraz ustalono pewne wytyczne prac na przyszłość. Szczegółowo poruszano doniosłą rolę Rad Zakładowych, jako czynnika kontroli społecznej, oraz postanowiono położyć specjalny nacisk na wybór odpowiednich sił kierowniczych, świadomych obecnych możliwości klasy pracującej. Między innymi omówiono działalność komisji kulturalno-oświatowej, prace przygotowawcze do zbliżającego się kongresu oraz dokonano wyboru delegatów.

Wierzymy, że jesteśmy wyrazicielami opinii całej robotniczej Łodzi, gdy w dniu otwarcia konferencji zasyłamy jej płomienne proletariackie pozdrowienie i życzenia owocnych obrad.

Po powołaniu honorowego prezydium wygłosił przemówienie wiceminister Kultury i Sztuki, ob. Leon Kruczkowski, obrazując wielką gehennę narodu polskiego w czasie okupacji niemieckiej. Hordy hitlerowskie dążyły do zupełnego zniszczenia nie tylko kultury polskiej, nauki polskiej, sztuki polskiej, ale nawet do biologicznego zniszczenia narodu polskiego. Zwycięstwo hitleryzmu równałoby się całkowitemu wykreśleniu Polski z mapy Europy i zniszczeniu narodu polskiego.

Bohaterkie narody Związku Radzieckiego zatrzymały u wrót Moskwy hordy hitlerowskie, zadając im śmiertelne ciosy. Dziś rozpamiętujemy czyny tych wszystkich, którzy życie swe oddali dla wolności i niepodległości ojczyzny i naszego narodu. My żywi spełnimy testament tych spośród nas, którzy odeszli ze świata dla Polski. Zbudujemy Polskę wolną, mocną, sprawiedliwą.

W imieniu wojska oddał cześć ceniom bohaterów płk. Świetlik.

Po przemówieniu odbyła się część koncertowa.

## Depesza Marsz. Żymierskiego do Kongresu Młodzieży

WARSZAWA. (PAP). Do Światowego Kongresu Młodzieży Demokratycznej w Londynie.

Młodzież demokratyczna wszystkich narodów stała w pierwszych szeregach walczących zbrojnie z faszyzmem i hitleryzmem i krwią przelaną na polach bitew zadokumentowała swą jedność w walce o wolność i demokrację.

Życzę Światowemu Kongresowi Młodzieży Demokratycznej, aby jedność młodzieży, zdobyta we wspólnej walce z barbarzyńskim najeźdźcą, a kontynuowaną podczas pokoju, stała się czynnikiem dźwigającym ludzkość ku lepszemu jutru.

Michał Rola-Żymierski — Marszałek Polski. Warszawa, dnia 31. 10. 45 r.

## Dymisja rządu duńskiego

SZTOKHOLM (PAP). Prasa duńska donosi, że w związku z wynikiem wyborów, które odbyły się ostatnio w Danii, duński prezes Rady Ministrów, Buhl, wręczył królowi prośbę o dymisję całego gabinetu. Król przyjął dymisję, prosi jednak rząd o wypełnianie swoich funkcji do czasu utworzenia nowego gabinetu, który ma powstać w początku przyszłego tygodnia.

## Konferencja w Quebec zakończona

LONDYN (BBC). Międzynarodowa Konferencja do spraw żywienia i rolnictwa, obradująca w Quebec, zakończyła w dniu 1 listopada swoje prace.

## Nowy rząd w Grecji

LONDYN (BBC). Z Aten donoszą, iż został utworzony nowy rząd grecki z profesorem Kanelopulosem, przywódcą partii „unio-nistów lewicowych centrum”. W dniu 2 listopada odbyło się pierwsze posiedzenie nowego gabinetu. Regent Grecji — arcybiskup Damaskinos — udzielił nieograniczonych pełnomocnictw nowemu premierowi.

## Aresztowanie bankiera niemieckiego

LONDYN. Agencja Reutersa donosi z Hamburga, że znany bankier niemiecki, baron von Schroeder, przyjaciel Himmlera, został aresztowany i osadzony w więzieniu w Düsseldorfie. Von Schroeder należał do grupy bankierów niemieckich, którzy finansowali ruch hitlerowski jeszcze przed dojściem Hitlera do władzy.

Stwierdzono ostatecznie i oficjalnie, że

# Hitler popełnił samobójstwo

**dnia 30 kwietnia, mianując przedtem Doenitza prezydentem, a Goebbelsa—kanclerzem**

LONDYN. 1. 11. (PAP). — Sekcja brytyjska przy sztabie sojuszniczej Komisji Kontrolnej w Berlinie ogłosiła sprawozdanie wywiadu angielskiego, zawierające dane o śmierci Hitlera i Ewy Braun. Sprawozdanie stwierdza, że na podstawie zeznań świadków ustalono, iż Hitler zastrzelił się, a Ewa Braun otruła się dnia 30 kwietnia b.r. w kancelarii Rzeszy w Berlinie. Ciała ich zostały spalane następnego dnia przed schronem na podwórku kancelarii Rzeszy.

Zbadano około 50 świadków, generałów, urzędników kancelarii Rzeszy i członków gwardii Hitlera, którzy stykali się z nim pomiędzy 20 a 30 kwietnia 1945 r. Badania były prowadzone przez oficerów brytyjskich w porozumieniu z radzieckimi władzami wojskowymi. Rewolwer, którym zastrzelił się Hitler, nie został odnaleziony. Ciała Hitlera i Ewy Braun zostały złożone do dołu wykopanego na dziedzińcu kancelarii Rzeszy, oblane wielką ilością benzyny i spalane.

Sprawozdanie zaznacza, że po kilkumiesięcznym badaniu sprawy, inna ewentualność niż samobójstwo Hitlera i Ewy Braun i spalenie ich ciał, nie wydaje się możliwa. Ewentualność ucieczki Hitlera samolotem z płonącego Berlina wydaje się tym mniej możliwa, że jeden z jego 2 pilotów Hans Bauer został wzięty do niewoli w Berlinie przez wojska radzieckie, a drugi mjr. Bettetz został ciężko ranny w głowę również w Berlinie 1 maja 1945.

Pierwotnym zamiarem Hitlera było udać się 20 kwietnia samolotem do Berchtesgaden i stamtąd dalej prowadzić walkę. Jednak, gdy nadszedł dzień wyjazdu, Hitler rozmyślił się. Dnia 22 kwietnia odbyło się zebranie wyższych dowódców wojskowych, na którym Hitler oświadczył, że zdaje sobie sprawę z tego że wojna jest przegrana i zamierza pozostać w stolicy do końca. Gdyby Berlin padł, popełnił on samobójstwo. Hitler cierpiał na rozstrój nerwowy i miał silne ataki, podczas których oskarżał wszystkich, oprócz siebie za przegraną wojnę.

Mimo nalegań generałów i doradców, Hitler pozostał w Berlinie razem z Goebelsem, swym lekarzem Stumpfeggerem i Martinem Bormannem. Generałicy wraz ze sztabem przeniosła się dalej na zachód.

Od 22 kwietnia Hitler pozostawał cały czas w schronie pod kancelarią Rzeszy. Przyjmował on jedynie dowódców wojskowych obrony Berlina. Dnia 23 kwietnia Himmler przysłał do Berlina swego lekarza przybocznego, dra Gebhardta, który usiłował przekonać Hitlera, by opuścił Berlin. Hitler odrzucił tę propozycję. 26 kwietnia Hitler przywołał do siebie marszałka von Greiba i powierzył mu dowództwo nad siłami lotniczymi Rzeszy na miejsce Geerings, który wpadł w nielaskę, ponieważ usiłował zbijać kierownictwo Rzeszy kilka dni przed tym. Hitler oświadczył von Greibowi, że on i Ewa Braun zamierzają popełnić samobójstwo, żeby nie wpasły w ręce wrogów. Ciała ich zostały spalane.

Walki w Berlinie zbliżyły się do centrum miasta. Pociski artyleryjskie wybuchały naokoło kancelarii Rzeszy. 29 kwietnia zolgi radzieckie przedarły się na Podsammerplatz. Hitler rozkazał marszałkowi von Greiba, by odjechał z Berlina i zorganizował pomoc lotniczą dla armii Wencka, która miała przyjąć z odświeżką. Samolot „Arado 96” wystartował z marszałkiem von Greibem z Charlottenburgu Chaussee.

Armia Wencka została rozbita i nie mogła przyjąć z pomocą Berlinowi, mimo rozpaczliwej deszpy, wysłanej z kancelarii Rzeszy do admirała Doenitza. Tego dnia Hitler poślubił Ewę Braun. Świadkowie stwierdzili, że to ona namówiła Hitlera do pozostania w Berlinie i popełnienia samobójstwa. Około godz. 3 po południu dnia 30 kwietnia Hitler i Ewa Braun pojechali się z osobami swego najbliższego otoczenia i udali się do apartamentów prywatnych Hitlera w schronie pod kancelarią Rzeszy, gdzie popełnili samobójstwo.

W tym samym czasie przywiezione na dziedzińiec około 200 l. benzyny. Ciała Hitlera i Ewy Braun zostały wyniesione ze schronu przez Goebbelsa, Bormanna, Stumpfeggera i 2 SS-manów z gwardii przybocznej. Zwłoki Hitlera i Ewy Braun umieszczone w dole i oblane benzyną. Na skutek huraganowego ognia artyleryjskiego, który rozprzął się w tej chwili, Goebbels i jego pomocnicy, wyco-

fując się do schronu, rzucili przesiąknięty benzyną płonący gałgan na zwłoki, które spaliły się doszcześnie.

Następnego dnia, tj. 1 maja Bormann wysłał depeche do Doenitza donosząc, że Hitler w testamencie mianował go prezydentem Rzeszy. Następnym telegram wysłany przez Goebbelsa stwierdzał, że Hitler zmarł 30 kwietnia o 2.30 po południu i w testamencie mianował Doenitza prezydentem, Goebbelsa kanclerzem,

Bormanna szefem partii, Seyss Inquarta ministrem spraw zagranicznych. Goebbels dodawał, że Bormann będzie próbował dotrzeć do Doenitza, by poinformować go obszerniej o sytuacji. Sprawozdanie kończy się stwierdzeniem, że spośród badanych świadków było wielu takich, którzy od upadku Berlina, tj. od 6 miesięcy nie stykali się ze sobą, a jednak zeznania ich pokrywały się całkowicie w wielu szczegółach.

## Przeciw metodom obrońców angielskich

**w procesie katów z Belsen—protestują b. więźniowie polityczni**

KRAKÓW (PAP). W związku z procesem katów z Belsen, Związek b. Więźniów Ideowo-Politycznych z lat 1933—1945 złożył przeciw metodom, stosowanym przez obrońców angielskich w tym procesie następujący protest: „Imieniem Polaków, byłych więźniów politycznych niemieckich obozów koncentracyjnych, imieniem niedobitków ofiar najkruwawszego w dziejach terroru, imieniem milionów wymordowanych w obozach — protestujemy przeciwko

oświadczeniu angielskiego obrońcy w luemburskim procesie oprawców obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu i Belsen, według którego w niemieckich obozach koncentracyjnych przebywały najgorsze szumowiny z całej Europy.

Stwierdzamy, że w niemieckich obozach koncentracyjnych zamknięto dziesiątki tysięcy żołnierzy Polski podziemnej, dziesiątki tysięcy najlepszych Polaków, setki tysięcy ludzi,

których jedyną zbrodnią było to, że byli Polakami, miliony kochających wolność Europejczyków wszystkich narodowości.

Stwierdzamy, że za terror w obozach koncentracyjnych odpowiedzialni są wszyscy członkowie załóg obozowych, że terror ten spotkał się z przychylnością ze strony cywilnej ludności niemieckiej. W imieniu polskich więźniów politycznych i powszechnej opinii polskiej, protestujemy przeciwko podważającym poczucie sprawiedliwości metodom obrony angielskiej.

Oświadczenie podpisał imieniem Rady Narodowej Związku dr. Fiderkiewicz, Ganszer i Olszyński.

## Komunikat Biura Prasowego

**Krajowej Rady Narodowej**

WARSZAWA, (PAP). Biuro Prezydialne Krajowej Rady Narodowej zawiadamia, że posiedzenia poselskich komisji KRN odbędą się w salach domu poselskiego, ul. Wiejska 4, według następującego planu:

W poniedziałek dnia 5 listopada rb. godz. 10 rano 1. Komisja Spółdzielczości, Aproprowiacji i Handlu, 2. Komisja Propagandowa.

We wtorek dnia 6 listopada rb. godz. 10 rano 1. Komisja Oświatowa, 2. Komisja Rolna.

W środę dnia 7 listopada rb. 10 rano Komisja Odbudowy.

W czwartek, dnia 8 listopada rb. godzina 10 rano 1. Komisja Prawnicza i Regulaminowa, 2. Komisja Przemysłowa, 3. Komisja Wyznaniowa i Narodowościowa.

W piątek dnia 9 listopada rb. godz. 10 rano 1. Komisja Komunikacyjna, 2. Komisja Kultury i Sztuki, 3. wspólne posiedzenie czterech komisji: Pracy i Opieki Społecznej, Przemysłowej, Rolnej Spółdzielczości, Aproprowiacji i Handlu.

## Umiedzynarodowienie Zagłębia Ruhry

NOWY JORK. W amerykańskich kołach politycznych twierdzi się że wszystkie główne mocarstwa sprzymierzone ustosunkowały się przychylnie do problemu umiedzynarodowienia Zagłębia Ruhry. Kwestie te, jak wiadomo, wy-

sunęła Francja, Związek Radziecki poruszył tę sprawę na konferencji w Poczdamie i zaproponował utworzenie międzynarodowej komisji dla zarządzania Zagłębiem Ruhry tak, aby cała Europa mogła z niego korzystać.

## Przed wizytą premiera Attlee

**w Stanach Zjednoczonych**

LONDYN (PAP). Korespondent dyplomatyczny Agencji Reutera omawiając cele wizyty Premiera Attlee w Waszyngtonie donosi, że przedmiotem narad będzie przede wszystkim sprawa tajemnicy bomby atomowej oraz sprawa zwolnienia konferencji państw sprzymierzonych dla uregulowania wielu problemów na

Dalekim Wschodzie. Okazuje się, że Związek Radziecki skłonny jest omawiać łącznie problemy europejskie z zagadnieniami dotyczącymi Dalekiego Wschodu. W waszyngtońskich kołach politycznych utrzymuje się, że również generałissimus Stalin wypowiedział się na ten temat w liście do prezydenta Trumana.

## Deklaracja uczonych brytyjskich

**w sprawie bomby atomowej**

LONDYN, (PAP). Stowarzyszenie Pracowników Naukowych, do którego należy 17 tys. uczonych brytyjskich, ogłosiło deklarację na temat bomby atomowej. Stowarzyszenie żąda, swobodę ogłaszania badań nad energią atomową. W deklaracji czytamy:

„Eksploatacja energii atomowej w ciasnych granicach narodowych, musi doprowadzić świat do niebywałych nieszczęść. Dlatego też uczeni brytyjscy są zdania, że badania nad energią atomową, muszą być kontynuowane w skali międzynarodowej, w warunkach pełnej i swobodnej współpracy, ze specjalnym uwzględnieniem zastosowania tej energii dla podniesienia poziomu życia ludzkości”.

Stowarzyszenie wzywa rząd brytyjski do

powołania komisji do spraw energii atomowej pod egidą Światowej Rady Bezpieczeństwa. Zadaniem komisji byłoby skoordynowanie przyszłych badań nad energią atomową, zastosowanie jej do celów przemysłowych, oraz kontrola i rozdział surowców. Stowarzyszenie wzywa do współpracy inne organizacje naukowe na całym świecie oraz do wypowiedzenia się w tej sprawie.

Stowarzyszenie ma zamiar zwołać do Londynu, na początku roku przyszłego, konferencję międzynarodową w celu rozpatrzenia odpowiedzialności uczonych, która obecnie wzrosła znacznie wskutek rozwoju badań nad energią atomową.

## Przedw tolerowaniem Niemców

**na ziemiach polskich**

POZNAŃ, (PAP) W Szczecinie, Zągorzu i Trzebiatowie odbyły się wielkie wiece manifestacyjne miejscowej ludności przeciw dalszemu tolerowaniu Niemców na ziemiach polskich. Na wie-

cach tych uchwalono rezolucje, aby Niemców zdolnych do pracy skoszarować w obozach pracy, pozostałych zaś wysiedlić poza granice Rzeczypospolitej Polskiej.

## Uczony polski o nauce radzieckiej

WARSZAWA (PAP). Dyrektor Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie dr. Ludwik Sawicki, podczas swego pobytu w Moskwie z ramienia Ministerstwa Kultury i Sztuki, wygłosił przez radio moskiewskie w ramach tzw. „Godziny Polskiej” pogadankę, w której dał ogólną charakterystykę sytuacji i stanu organizacyjnego nauki w Związku Radzieckim. Nauka w ZSRR jest uznana za jeden z czynników wzrostu bogactwa narodowego, podniesienia kultury narodów Związku Radzieckiego oraz budowy nowego socjalistycznego społeczeństwa.

## Leopold pertraktował z Hitlerem

BRUKSELA (PAP). Rząd belgijski opublikował notatkę b. sekretarza Hitlera, Schmidta, o rozmowie króla Leopolda z Hitlerem. Głównymi punktami notatek Schmidta są: podziękowanie Leopolda Hitlerowi za ułatwienie w repatriacji uchodźców belgijskich z Francji, prośba Leopolda, aby Hitler zapewnił niepodległość Belgii oraz zgoda, wyrażona przez króla, aby włączyć Belgię do państw europejskich, kontrolowanych przez Niemcy i współpracujących z nimi po ewentualnie wygranej przez państwa osi wojnie.

## W kilku wierszach

Agencja Reutera donosi z Bagdadu, że rząd Iraku podpisał Statut Narodów Zjednoczonych. Statut już był uprzednio ratyfikowany przez parlament.

\*\*\*

Agencja Reutera donosi z Kairu, że pisma egipskie zmuszone zostały zmniejszyć swą objętość, dając 2 strony zamiast dotychczasowych 4. Zmniejszenie objętości przez uchylenie ustawy o pożyczce i dzierżawie, wstrzymanie transportu papieru z Ameryki, a częściowo przez strajk robotników portowych w Wielkiej Brytanii.

\*\*\*

Agencja Reutera donosi, że lord Gort, Wysoki Komisarz Palestyny zgłosił swoją rezygnację na skutek złego stanu zdrowia. Rezygnacja ta została przyjęta przez rząd brytyjski. Pierwszy sekretarz Shaw będzie sprawował administrację Palestyny, aż do czasu, kiedy wyznaczony zostanie następca lorda Gorta.

\*\*\*

Główny komitet strajkowy, reprezentujący 44 tysiące strajkujących brytyjskich robotników portowych, postanowił zakończyć strajk, który trwa od kilku tygodni. Robotnicy portowi rozpoczną pracę w poniedziałek rano.

\*\*\*

We Włoszech, w pobliżu Cuneo, niedaleko granicy francuskiej, rozbił się o szczyty górskie samolot amerykański. Katastrofa nastąpiła wskutek słabej widzialności. 13 osób znajdujących się w samolocie poniosło śmierć.

\*\*\*

Agencja Reutera donosi, że do Norymbergi został sprowadzony admirał Erich Raeder, b. dowódca floty niemieckiej oraz Franz Frische, b. dyrektor radia niemieckiego. Bada oni odpowiadać jako oskarżeni w wielkim procesie zbrodniarzy wojennych przed Trybunałem Międzynarodowym.

\*\*\*

Agencja Reutera donosi z Czongkingu, że na statku chińskim „Sziang” odbywającym podróż z Szatou do Hongkongu, wybuchł pożar, którego ofiarą padło przeszło 220 pasażerów. Jedynie 10 osób udało się uratować.

\*\*\*

Agencja Reutera donosi z Batawii, że sytuacja na Jawie uległa znacznemu uspokojeniu. 1500 kobiet i dzieci holenderskich internowanych w Surabaja, znajduje się już na okrętach marynarki brytyjskiej. Druga grupa złożona również z 1500 internowanych opuści miasto w najbliższych dniach.

# ŁODZKA PPR w okresie okupacji i po wyzwoleniu

## Opowiadają o tym t.t. Loga-Sowiński i Wł. Nieśmiałek

Od pierwszych dni okupacji, od pierwszych dni włączenia Łodzi do tak zwanego Reichu, hitlerowscy bandyci stosowali politykę gwałtownego germanizowania Łodzi. Okupant terrorem i podstępem próbował złamać w narodzie polskim ducha oporu i walki, zdławić buntowniczą klasę robotniczą Łodzi. Dziesiątki tysięcy młodzieży wywożono do obozów koncentracyjnych w Dachau, Oranienburgu, Oświęcimiu. Dziesiątki tysięcy robotników i inteligentów wysyłano do Niemiec na katorge, na roboty. Dziesiątki tysięcy najlepszych synów narodu ginęło w podziemiach gestapo. Łódź została zamieniona w oboz pracy, wszystkich zapędzono do fabryk do pracy dla Niemców. Okupanci z całą konsekwencją usiłowali zrealizować zapowiedzi krwawego Greisera, że na tej ziemi nie pozostanie żaden Polak.

fabryce Kindermana, podpalanie stogów, wysadzanie budynków niemieckich (np. na Sikawie), wykolejanie pociągów. Broń zdobytą na Niemcach obracaliśmy przeciwko Niemcom.

— Myśmy nie troszczyli ani o broń, ani o maszyny. Pamiętam jak towarzysze Lisowski i Ciesiek Chutor weszli do sklepu niemieckiego w biały dzień i zabrali powielacze, maszyny do pisania, stemple i papiery.

— A najodważniej poczynały sobie grupy Gwardii Ludowej pod dowództwem Franka. W dniu urodzin Hitlera (kwiecień 1943 r.), kiedy po ulicach Łodzi w świątecznym nastroju maszerowali niemieccy żołnierze, nasi gwardziści wdarli się do magazynu z bronią, stertoryzowali ochronę i całą broń spokojnie wynieśli. Nasze punkty radiowe (u tow. Mazuro przy ul. Kątnej, u tow. Hempieńskiego na Karolewie i inne) działały sprawnie. Regularnie ukazywał się nasz „Biuletyn Radiowy”

— Chciałbym podkreślić, że kobiety w naszej partii pracowały dzielnie i ofiarnie. I wiele z nich w walce zginęło. Wspomnieć tu należy tow. Wierę (Marię Wedmanową), która aż do „wsypy” była sekretarzem „Dzielnicy Górna-Prawa”, tow. Borowiakową, sekretarza „Lewej-Górnej”, tow. Adę (Jananowską), łącznika Łódzkiego komitetu, tow. Marię Dzikowską, członka Łódzkiego komitetu i wiele innych. Na jesień 1942 r. tow. Janka (Janic Maria) wyszyła piękny sztandar partyjny, który jak relikwii przechowywała przez cały okres okupacji. Dziś ten sztandar znajduje się na sali obrad Pierwszej Miejskiej Konferencji Partyjnej w wolnej Polsce.

Kobiety organizowały pomoc dla rannych, pomoc dla rodzin tych, co w obozach zginęli. Kierowała tą pracą tow. Zofia Kuźnicow, która sama dostała się do obozu.

organizacji partyjnej i normalizacji życia w mieście.

— Łódź organizacyjnie została podzielona na 7 dzielnic, za sformowanie których uczyniono odpowiedzialnymi grupy aktywistów z sekretarzami na czele. Na sekretarzy powołano towarzyszy wypróbowanych w trudnych czasach konspiracji, jak tow. Stawiński, Pohorski, Tatarokówna, Głazewski, Kasprzak.

— Przed każdą z tych grup stały zadania: zajęcie lokalu na komitet dzielnicowy, zorganizowanie komórek na terenie fabryk, przedsiębiorstw i urzędów.

— Czy normalizacja życia Łodzi natrafiła na poważne trudności?

— Na początku trudności te naprawdę były ogromne. Trzeba było przede wszystkim zabezpieczyć mienie państwowe przed kradzieżą, uruchomić fabryki, zorganizować aprowizację miasta. Chciałbym podkreślić, że peperowcy wykazali w tym trudnym okresie ogromną inicjatywę, mobilizując łódzki proletariat do pracy nad uruchomieniem swoich warsztatów pracy.

— Przystąpiliśmy się także do zbudowania aparatu samorządowego, Milicji Obywatelskiej.

— A w jaki sposób rozwiązano trudności aprowizacyjne?

— Nasza organizacja partyjna podjęła inicjatywę zorganizowania tak zwanych grup aprowizacyjnych, robotnicy ruszyli na wieś i dzięki pomocy chłopów przwieźli żywność dla miasta.

— A jak się przedstawiał udział miejskiej organizacji PPR przy przeprowadzeniu reformy rolnej w województwie łódzkim?

— Zorganizowaliśmy brygady robotnicze, które ruszyły na wieś, by pomóc chłopom w parcelacji ziemi. Chcę podkreślić, że akcja ta przeprowadzona została bardzo sprężyście.

— A w okresie, poprzedzającym nasze zwycięstwo, kiedy wojna jeszcze trwała, w czym objawiała się pomoc dla frontu?

— Niemal od chwili uruchomienia fabryk staraliśmy się podnieść wydajność pracy pod hasłem „wszystko dla frontu”. Wielu naszych towarzyszy i sympatyków poszło do wojska, wielu do szkół oficerskich. Umieliśmy wzbudzić w masach zapał patriotyczny.

— Czy organizacja partyjna szybko się rozrosła?

— Bardzo szybko. Dzielnice zostały zorganizowane w ciągu dwóch tygodni. Partia nasza stała się naprawdę masową i silną, o czym świadczą chociażby akcje, o których uprzednio mówiłem.

— A jak układała się i układa współpraca między istniejącymi stronnictwami politycznymi?

— Nasza organizacja partyjna docenia ogromne znaczenie tej współpracy. Akcje nasze mogą mieć owocne rezultaty tylko wtedy, kiedy osiągnięte jest całkowite porozumienie między naszą partią a bratnią Polską Partią Socjalistyczną. Współ z PPS, Stronnictwem Ludowym i Stronnictwem Demokratycznym powołaliśmy do życia Miejską Radę Narodową, której pierwsze posiedzenie odbyło się 16-go marca.

— Na posiedzeniach komisji porozumiewawczej uzgadnialiśmy nasze plany i poczynania. Dowodem naszej bohaterkiej współpracy było święto 1-go maja, kiedy to masy robotnicze manifestowały pod sztandarami PPR i PPS.

— 6-go czerwca odbyła się ogólnomiejska konferencja aktywów obydwu partii robotniczych, na której omówiliśmy zagadnienie wyborów do Rad Zakładowych i sprawę podniesienia wydajności pracy. Pragnę wyrazić życzenia, aby w myśl wspólnych interesów takie konferencje odbywały się częściej.

— Obecnie niemal przy wszystkich dzielnicach istnieją dzielnicowe komisje porozumiewawcze, jak przy dzielnicy Bahuty, Lewa Górna, Śródmiejska Prawa, jak również na terenie poszczególnych fabryk (Scheibler, Biderman, Poznański). Fakt, że w wyborach do Rad Zakładowych kandydaci peperowcy i peperowcy obok bezpartyjnych figurują na jednolitych listach Związków Zawodowych — świadczy o daleko posuniętej współpracy. Naszym dążeniem jest ciągłe zacieśnianie, umacnianie jedności klasy robotniczej w codziennej pracy na terenie fabryk, w pracy na

terenie samorządu, we wszystkich akcjach politycznych.

— Jak oceniacie pracę naszych komórek fabrycznych?

— Na ogół nasze komórki partyjne i ich inicjatywa na terenie pracy wzrasta. Na zebraniach komitetów dzielnicowych i na zebraniach komórek jasno określamy zadania, jakie przed komórką stoją. Zwracamy uwagę naszych towarzyszy przede wszystkim na jak najściślejszy kontakt z masami na walce o podniesienie produkcji i na pracę nad poprawą bytu klasy pracującej. Takie sprawy jak organizacja wespół z radą zakładową zaopatrzenia robotników w kartofle i węgiel, uruchamianie szwalni i warsztatów szewskich, zakładanie żłobków i przedszkoli stają się



TOW. WŁ. NIEŚMIAŁEK

dziś — i słusnie — najważniejszymi sprawami, którymi żyją nasze komórki. Z drugiej strony komórki nasze powinny podnosić poziom ideowy, poziom świadomości klasowego mas robotniczych, uodpornić je przed agitacją reakcyjną.

— Nie mogę powiedzieć, że wszystkie komórki fabryczne jednakowo dobrze wywiązują się ze swych zadań. Jest wiele takich, jak na przykład komórka na terenie firmy John, które realizują nasze słuszne hasła. Są jednak i takie jak komórka firmy Gampe i Albrecht, które pracują gorzej i dlatego ich stan liczebny wiele pozostawia do życzenia. Jest w tym i nasza wina, bo nie zawsze potrafimy wglądać w te sprawy.

— A jak oceniacie pracę komitetów dzielnicowych?

— Na ogół nasze komitety pracują bardzo ofiarnie. Największym może błędem ich jest niezbyt właściwe planowanie pracy. Cechuje te plany często pewne oderwanie od spraw fabrycznych. Najlepiej pracują dzielnica Lewa Górna, Widzew, Lewa Śródmiejska, Najslabiej Prawa Górna. Wykazały to konferencje dzielnicowe.

— Co sądzicie, towarzyszu o konferencjach dzielnicowych?

— Nie będę się na ten temat rozwodził, bo w „Głosie Robotniczym” były dość obszernie sprawozdania. Powiem tylko, że konferencje na ogół przygotowywane były dość starannie.

— Jakie zadania organizacyjne stoją przed nowo wybranymi komitetami dzielnicowymi?

— Przede wszystkim ważnym jest dobry podział funkcji i rozplanowanie pracy i praca nad zwiększeniem naszych szeregów partyjnych i to chciałbym szczególnie podkreślić.

— Komitety dzielnicowe powinny czuwać nad szkoleniem naszych kadr partyjnych. Lepiej niż dotychczas trzeba postawić pracę samokształceniową komórek fabrycznych. Szczególną opieką komitety powinny otoczyć pracę komórek większych fabryk. — Nie wolno nam także zaniedbywać pracy wśród inteligencji. A organizacji młodzieżowej Związku Walki Młodych partia powinna okazywać życzliwą pomoc. — Mam nadzieję, że konferencja miejska przyczyni się do tego że każdy aktywista partyjny dokładnie zrozumie jakie zadania przed nim stoją.



TOW. LOGA-SOWIŃSKI

Ale Łódź robotnicza nie ugięła się. Oto jak o tym okresie opowiada tow. Loga-Sowiński, ówczesny sekretarz Komitetu obwodowego:

— W różnych dzielnicach Łodzi zaczęły samorzutnie powstawać grupy oporu.

W grudniu 1941 r. następuje połączenie tych luźnych grup w jedną organizację pod nazwą: „Front walki za naszą i waszą wolność”, która rozpoczęła systematyczne organizowanie akcji sabotażowej.

— Na terenie wszystkich niemal fabryk Łodzi powstały „fabryczne komitety walki i sabotażu”. Pod okiem wekschutzów rysowano na ścianach fabryk „Zółwia”, pisano: „pracuj powoli!” Komitety fabryczne przeprowadzały akcje sabotażową na dużą skalę.

— Pamiętam na przykład tow. Maciejewskiego z Widzewskiej Manufaktury, który wypuścił z kotłów dziesiątki tysięcy litrów wiskoy. Takich specjalistów było wielu

— W maju 1942 r. nawiązaliśmy kontakt z Warszawą (po dłuższych wzajemnych poszukiwaniach). Tow. Szymański przywiózł z Warszawy deklaracje PPR oraz instrukcje. Na zebraniu, dziś już historycznym, u tow. Kowalika na Rokicju, dziesiątki aktywistów przedyskutowała deklarację PPR. I postanowiono przystąpić do budowania masowej, bojowej partii. Ciężko pomyśleć, że dziś nie ma już ani Ceška (Szymańskiego), ani Władka (Przybyszewskiego), Leona (Koczaskiego), że zginęli Bakos i Pietrasik.

Wydano ulotkę, w której wszystkie komitety fabryczne i wszystkich uczciwych Polaków wezwaliśmy do wstąpienia w szeregi PPR. „Front walki za naszą i waszą wolność” przestał istnieć. Powstała PPR — partia walcząca, czelowy oddział klasy robotniczej Łodzi. Organizacja młodzieży „Promieniści” również zaciągnęła się pod sztandary PPR, z którą uzgadniali wszystkie swoje akcje. Łódzka organizacja PPR szybko się rozrosła. Pod koniec 1942 roku było już w Łodzi 600 aktywistów, skupiających wokół siebie szerokie rzesze pracujących. Równoległe ze wzrostem organizacji partyjnej hartuje się i umacnia Gwardia Ludowa, na czele której staje Mietek (plk. Moczar).

— Wzrasta fala sabotaży. Kolportażem naszych wydawnictw „Trybuna Ludu”, „Głos Łodzi” objęty jest teren całego „obwodu”.

Pamiętam akcje, o których cała Łódź szepiała na ucho: spalenie magazynu bawełny w



STEFAN PRZYBYSZEWSKI  
1-szy sekretarz Łódzkiej Organizacji PPR  
podczas okupacji

Takich pięknych przykładów bohaterstwa ofiarności naszych towarzyszy można by wiele przytoczyć

Nadszedł tragiczny w dziejach naszej organizacji kwiecień 1943 r. „Wsypa” na skutek haniebnej prowokacji. Łódzki Komitet został rozbity. Aresztowano także sekretarza komitetu obwodowego tow. Władka (Sefana Przybyszewskiego), który stanął na tym posterunku po moim wyjeździe do KC do Warszawy.

Ale organizacja nie przestała działać. Pierwszego maja na ulicach Łodzi, mimo terroru, pojawiły się nasze ulotki i gazetki. Ale praca w warunkach wzmożonego terroru była bardzo ciężka. Organizacja musiała jeszcze głębiej skryć się w podziemiach. Łączność z Warszawą, z Komitetem Centralnym nie ustawała. Na trudnej trasie Warszawa—Łódź kursowały łączniczki: Wanda, Celka i Janka (Janic).

— Nie zdołał okupant nas załamać. Nie zdołał zdusić ducha oporu w klasie robotniczej Łodzi.

### Co mówił tow. Wł. Nieśmiałek

— W pierwszych dniach wolności organizacja łódzka wyszła z podziemi i przystąpiła do pracy nad odbudową kraju.

— Jak organizacja łódzka przystąpiła do pracy w pierwszych dniach po wkroczeniu Czerwonej Armii i Wojska Polskiego?

— Dnia 22-go stycznia, w pałacu Poznańskim odbyło się ogólne zebranie członków partii i sympatyków. Na tym posiedzeniu omówiliśmy sprawy, dotyczące rozbudowy naszej

# CO SIĘ DZIEJE W KUTNOWSKIM?..

Jak spekulanci reakcyjni zwalczają świadczenia rzeczowe? — Pan Majteczak próbuje — i tak, i owak, byle na wierzch wypłynąć... — Dlaczego w Kutnie jest zły chleb. —

Przy dobrej woli — wszystkie trudności w Dobrzelinie usunięto  
(Korespondencja własna „Głosu Robotniczego“)

Tow. Jaworski z Zychlina wykrył nowy „niewinny”, legalny sposobik jakim posługują się spekulanci reakcyjni dla zwalczania dostaw świadczeń rzeczowych.

Sposobik jest ciekawy, więc podam go w możliwym zarysie. Kiedy indziej napiszę i o tych, którzy ten proceder uprawiają.

Jak wiadomo, ludzie nie są doskonałi. Nie należy więc zbytnio dziwić się, że ten czy ów gospodarz zdający świadczenia rzeczowe nie dba o to, ażeby dostarczyć towar w najlepszym gatunku, odpowiednio oczyszczony i opakowany.

Ażeby jednak uchronić państwo od złośliwości, czy niedbalstwa ludzkiego władze wydobyły przepisy, że należy towar przy przyjmowaniu odpowiednio klasyfikować i stracać słuszny procent na zanieczyszczenie.

A co robi spekulant pełniący powierzone funkcje magazyniera czy kierownika „Rolnika” czy innej spółdzielni upoważnionej do zbierania świadczeń? Nie oglądając towaru strąca z reguły 12 do 15 proc., a gdy chłop, który akurat przywiózł odpowiednie zboże czy kartofle nie chce się na tę niesprawiedliwość zgodzić, spekulant reakcjonista pozwala mu wracać ze świadczeniami do domu.

Spekulant — reakcjonista zawsze przy tym procederze jest wygrany. Uda mu się potrącić duży, chociaż niesprawiedliwy procent — ma nadwyżkę, którą na pewno państwo nie będzie oglądać. Chłop się rozsierdzi i pojedzie z towarem do domu — jeszcze lepiej — bo plan państwowy nie zostanie wykonany. A w jednym i drugim wypadku podrywa się zaufanie do władz, do urzędów i cała wieś gotowa jest posądzać władze, że chcą okraść chłopów.

Różnymi drogami chadza nasza reakcja i Komórki wiejskie PPR winny bacznie czuwać, a o wszelkich nadużyciach w pierwszym rzędzie meldować komitetom partyjnym i odpowiednim władzom.

Podróże kształca, stara to prawda. Niedawno byłem w Łowiczu. Mam tam dużo znajomych. Ci z kolei mają znajomych w Kutnie. Między innymi rozmowa zesłała na temat znającego już czytelnikom „Głosu Robotniczego” Pana wice-komisarza ziemskiego Małteczaka Stanisława, wstawionego procesem o buhaj, którego chciał zabrać chłopom ze wsi Goleńsk. Ten pan Małteczak już w Łowiczu za okupacji okazał wielki talent „zaborczy”, gorliwie spełniając obowiązki inkasenta elektrowni. Z hitlerowcami ponoć żył „za pan brat”. Często widywano go w towarzystwie „czarnych”, którzy robili wyprawy do Bielaw, by odbierać tam paczki t. zw. szmaglerom.

Z chwilą odzyskania niepodległości, pan Małteczak usiłował „zaciągnąć” się do PPR, ale z oferty jego nie skorzystano. Na terenie Kutna zapisał się do S.L. i choć nie wiemy czy

go tam przyjęto głośno wszem wobec, że jest starym ludowcem. Chyba teraz zapisze się do PSL, bo tam ponoć są najstarsi „ludowcy”.

W Kutnie jest bardzo zły chleb na kartki, gorszy jak w całej reszcie powiatu. Załączam Wam próbkę takiego chleba i według zgodnej opinii kutnowskiego społeczeństwa jeszcze najlepszego. Chleb ten wypieka piekarnia Wojciechowska. Uprzejmy piekarz dał mi też próbkę mąki, którą otrzymuje do wypieku. Sami oceńcie co z takiej mąki można zrobić. Czy nie byłoby lepiej zapsuć mąkę wymieniać na zboże i użyć ją jako paszę dla świń? Gospodarze chętnie na to pójdą, gdyż otrąb na młynie nie można dostać.

Kampania cukrownicza rozpocznie się za parę dni. Komin cukrowni Dobrzelin już dymi, jak nas informują tow. Brandt, inspektor planacji, wspólnym wysiłkiem komórki naszej, rady zakładowej, związku zawodowego i dysekcji wszelkie trudności przedkampanijne, a było ich bardzo wiele, zostały pokonane.

Najpierw nie można było sprowadzić węgla, ponieważ Dobrzelin został odcięty od świata poszerzonymi torami. Tu dyrekcja wykazała wiele inicjatywy i energii.

Po prostu przystąpiono do budowy własnej kolejki od Dobrzelina do stacji Strzelce, dokąd

pociągi ze Śląska bezpośrednio dochodzą.

Przedsięwzięcie na dziś zdawałoby się fantastyczne. Zmobilizowano wszystkie siły. Cała załoga fabryczna nastawiła się na wykonanie tego kluczowego zadania. Sekretarz naszej komórki interweniował i w starostwie i w województwie. Wszędzie okazano dużo zrozumienia i jak najdalej idącą życzliwość.

Jedną była tylko obawa, czy chłopci zgodzą się odstąpić ziemię pod budowę kolejki. Starzy ludzie przypominali tu dawne dzieje, kiedy to całymi latami takie sprawy wlokły się i nie dawały rezultatu.

Myslni byli pełni wiary, że dziś chłopcy zajmą inne stanowisko i nasza była racja. To, co dawniej ciągnęło się latami, zostało załatwione w ciągu kilku godzin, potrzebnych do sporządzenia odpowiednich aktów prawnych. Chłopcy nie tylko dali ziemię ale okazali jak najdalej idącą pomoc, nocując robotników pracujących przy budowie, dając podwozy i ludzi do pracy. Sojusz robotniczo-chłopski to nie tylko wiecowa deklaracja, to jest fakt!

Kolejka została na czas wykończona i... jednocześnie wojskowe władze radzieckie oddały do naszego użytku kolej normalno-torową.

Teraz kolejka będzie mogła być użyta wyłącznie do zwożenia buraków i rozwózki wy-

loków i tu nagroda dla chłopów za ich państwowe, społeczne stanowisko. Zamiast mazać koniska i wlec się z burakami do odległego o kilkanaście a często nawet o kilka dziesiąt kilometrów Dobrzelina, wystarczy podwieźć buraki do kolejki, która przechodzi przez własne pole. Dobrze być uspołecznionym!

Przestrzeń plantacyjna cukrowni wynosi ponad 2000 hektarów. Co winno dać ponad 350.000 centnarów buraków, a po przeróbce ponad 50.000 centnarów cukru. Komórka nasza wespół z kolem PPS i radą zakładową mobilizuje ochronę produkcji przed szabrownikami. Wszystek wyprodukowany cukier dojdzie uczciwą drogą do rąk konsumenta!

Akcja wokół świadczeń rzeczowych stała się najważniejszym zadaniem chwili. Partie polityczne, organizacje społeczne, urzędy, związki zawodowe — wszyscy gorliwie pracują ażeby świadczenia rzeczowe w przewidzianej ilości i w terminie zostały zebrane. I trzeba przyznać, że chłopcy powiatu kutnowskiego świadczenia rzeczowe oddają masowo, bo chcą być pierwsi w województwie. Życzymy im powodzenia i cieszyć się będziemy, gdy staną się przykładem nie tylko dla województwa, ale i dla całej Polski.

Jan Tomeczak

## Dzieci polskie zatrutowano luminalem

Zjazd lekarzy-psychiatrów oskarża Niemców o wymordowanie 12 tysięcy chorych

W Tworzech pod Warszawą rozpoczął obrady ogólnopolski Zjazd psychiatrów. W obradach bierze udział 130 lekarzy. Na otwarcie Zjazdu przybyli: wiceminister zdrowia ob. Morzycki, delegaci Ministerstwa Oświaty i Ministerstwa Sprawiedliwości oraz wojewoda warszawski inż. Zralek.

Zagał obrady prof. Mazurkiewicz, zaznaczając, że Zjazd ma podwójne cele: wydobycie na jaw zbrodni niemieckiej, dokonanej w stosunku do umysłowo chorych oraz opracowanie organizacji opieki nad zdrowiem psychicznym ludności w Polsce.

Obrady poprzedził apel poległych psychiatrów. Wśród 130 poległych wymieniono wybitnego uczonego prof. Bednarza i prof. dr. Halinę Jankowską, bohaterkę inkasenta Starówki.

Wiceminister Zdrowia, witając Zjazd, podkreślił doniosłość jego znaczenia i życzył pomyślnych wyników obrad. W imieniu członków rad zakładów szpitali psychiatrycznych przemawiał ob. Marcjanek. Następnie prof. Mazurkiewicz wygłosił odczyt o dwójnej funkcji układu nerwowego, w którym przeciwstawił

dwie drogi rozwoju badań nad życiem psychicznym człowieka, a mianowicie: materialistyczną — szkoły rosyjskiej Pawłowa i elektroencefalograficzną — kierunku amerykańskiego.

O zbrodniach niemieckich w stosunku do umysłowo chorych w Polsce wygłosił referaty: Dr M. Grzywo-Dąbrowska i prof. Grzywo-Dąbrowski, którzy omówili zagadnienie źródeł zbrodni.

Prof. St. Batavia przedstawił zbrodnię niemiecką jako zagadnienie socjologiczne i kryminologiczne, dowodząc, że są one zjawiskiem społecznym, a nie patologicznym, a system sprzyjający ich rozwojowi winien być unicestwiony.

Dr Kaczyński swym przemówieniem poprzedził szereg sprawozdań z rozmaitych ośrodków psychiatrycznych w Polsce. W świetle tych sprawozdań zakłady dla leczenia chorych w czasie okupacji okazały się jako zamaskowane mordownie nie tylko psychicznie chorych, lecz także osób zdrowych. W Lublińcu dzieci upośledzone były systematycznie zatrutowane luminalem, skutkiem czego z 235 zosta-

ło przy życiu zaledwie parę. W podobny sposób zginęły dzieci żydowskich zakładów psychiatrycznych w Otwocku. W jedenastu zakładach psychiatrycznych zamordowano pod kierunkiem lekarzy niemieckich 12 tysięcy chorych oraz kilkaset osób z personelu szpitalnego.

Na Zjazd przygotowano 62 referaty, co w stosunku do zjazdów przedwojennych jest liczbą rekordową. Obrady cechuje wysoki poziom, który świadczy o poważnym przygotowaniu uczestników.

### Z Domu Propagandy PPR

W Domu Propagandy PPR, ul. Piotrkowska 262, będą wyświetlane filmy: 3 listopada (sobota) godz. 18 film pt. „Kutuzow”; 4 listopada (niedziela), godz. 16.30, film pt. „Antoni Iwanowicz”.

W niedzielę 6 listopada, o godz. 18, tow. Granas omawiać będzie w dalszym ciągu Projekt Statutu PPR i wygłosi referat pt. „O pracy Kola Partyjnego”. Obecność tow. tow. sekretarzy Komórek i aktyw partyjnego konieczna.

JERZY MIECZYSŁAW RYTARD

## W oblężonej Warszawie

Fragmenty wspomnień z września 1939 r.)

Ostry. Iodowaty skurcz strachu w sercu. Oddech zamiera w piersiach. Mokotowska wymarła zupełnie w kilka sekund. Zamieniła się w jakąś szarą czeluść. Pustka, wszystko zamrzwiało w zastygłym oczekiwaniu.

I nagle, jęk mrukających maszyn, gwizd bomb, i wybuchy, wybuchy, wybuchy! Wszystko drży, kołysze się, chwieje. Tkwimy w bramach, przyuczajeni. Jak długo to potrwa? Kiedy i w nas trafi, czy to już teraz? Nasza kolej?

Lecz, co to?

Słoneczne popołudnie zapada nagle w szaro-sinny mrok. W bramie robi się zupełnie ciemno, wybuchy ogłuszają i wtem, nagle, blask oślepiających błyskawic, ryk piorunów, loskot grądu. Jakby biała kurtyna z bielonych kul, zasłoniła wszystko.

Piekiło!

Na ziemi rosną zaspasy lodu. Z czarnej pokrywy chmur, w ciemności, wypadają wyjące maszyny, huk bomb miesza się z rykiem piorunów, ziemia drży, dygoczą mury, głowa zwiesza

się na piersi, otepiała, ciężka. Udreżone, zaszczute nerwy, jakby rozłaziły w umęczonym cieple, które przywarło bezwładnie do chłodnej ściany, w oczach jakiś szkliste osłupienie, w mięśniach, jakby otów. Och, wyrwał się z tego wszystkiego, oderwał się gdzieś w przestrzeń, w ciszę, w spokój. Wtem w mroku bramy błysnęła latarka. Na wolnūtuko obracającym się kole roweru zamigotały srebrne nitki sprzecz. Ach, wiec nie. Rzeczywistość jeszcze ciągle trwa.

Jestem w dowództwie jednego z batalionów. W twarzy majora dowodzącego tym odcinkiem, starszego niż wiekiem, bojowego oficera, uderza spokój i dobrotliwa łagodność. Mówi powoli, flegmatycznie cedzi słowa, okraszając je uśmiechem pełnym pogody, prostoty i wyrozumiałości w stosunku do ludzi i zwiast. Dobrze jest mieć takiego dowódcę. Gdzieś w pobliżu rozlega się wybuch pocisku. Na ulicy zamieszanie. Jeden z oficerów, siedzący na parapecie otwartego okna, wychyla się i spogląda w górę.

— To pewno do lotnika — rzuca od niechcenia. Tak, tutaj, w kwaterze tego batalionu, czuje się spokój ludzi otrzaskanych z rzemiosłem wojennym. Otrzymuje wreszcie przepustkę i hasło. Mam prawo nieograniczonego poruszania się w dzień i w noc na obszarze podlegającym dowództwu owego batalionu. Ściemniło się, zapadła noc. Naciskam czapkę na głowę i z laską w reku, ruszam na wędrowkę. Nieprzystojnie, już od szeregu dni bombarduje Warszawę z dział różnego kalibru. Ulice w ciemności nocnej — głuche, wymarłe. Wielkie miasto, do niedawna ruchliwe, pełne światła i ludzi, zamieniło się jakby w jakiś kamiennisty wertep w ruinowisko skalnych bloków, otulone martwością i ciemnością, usiane morenami barykad.

W górze, na kłębach dymu, oparów i czadu kołysza się luna pożarów przy akompaniamencie pocisków armatnich, gwizdających we wszystkich kierunkach. Przelatują nisko, nad dachami domów. To tu, to tam szczekają w ciemności C.K.M-y. W powietrzu czuć ostry, gryzący swąd spalenizny. Patrzę i słucham. Oto dokonywane się nad tym przyezajonym miastem, akt zniszczenia i mordu. Jakiś obłęd wieje od tego wszystkiego. Gdzieś tam w

ciemności, ręce najeźdźcy pociągają za spusty zamków armatnich. Ziejące ogniem, stalowe gardziele żygają na miasto śmiercionośnym żelastwem. Warszawa trwa, przyczajona cierpliwie pod morderczym ogniem, zaciskając pięści i skupiając nerwy. Gdy kanonada niemiecka umilknie na chwilę, odpowiada jej z furia nasza artyleria. Wrzesniowy, nocny chłód przenika ciało. Oto pomury obraz wojny, tego dopustu bożego, wojny szatańskiej, rozpetanej przez napęczniałych pychą odwiecznych wrogów słowiańszczyzny.

Pó bruku stukają podkute buty naszych patroli.

Zostawiam je na wyznaczonych im posterunkach i ruszam w głąb wymarłej, przecinanej kilkoma barykadami ulicy, prowadzącej do pierwszej linii. Wędruje pod zwalczami tych barykad, niby po progach skalnych. Front, wszystko w ukryciu, przyczajone. Znowu kilkaset kroków. Staje, nasłuchuje. — Posterunek? — wołam stłumionym głosem. Ciszka. Jestem sam na tym odcinku. Tylko kanonada huczy nad miastem, jeźża w górze, nad głowa pociski prują powietrze, pożary buziają i na kłębach czadu, dymu i oparów kołysza się gorące liny.

d. c. n.

### Robotnik o teatrze

Tyle już razy omawiano kwestie związane z teatrem dla robotnika, iż zdawałoby się, że temat ten został już całkowicie wyczerpany i dalsze wynurzenia w tym sensie byłyby jak gdyby powtarzaniem się w kółko. Lecz mimo wszystko pozostanie jeszcze dużo kwestii do omówienia i do wypowiedzenia.

Sam teatr pozostanie zawsze teatrem, ale okoliczności i zmiany wszelkie, zachodzące w życiu społeczeństwa, niepoślednią odgrywają rolę i tym samym potężny wpływ na kształtowanie się teatru wywierają.

Są ludzie, którzy teatr uważają za jakiś przybytek, a co ważniejsze — za miejsce, gdzie tylko „śmietanka“, t. zn. ludzie z wielkim zasobem grosza, zbierać się mogą, by „zabić“ wolny od wszelkich kłopotów czas i teatr uważają jedynie i wyłącznie za jeden z licznych punktów ich codziennego planu „zbijania haków“, by tym samym ani na jote nie uchybić sakramentalnym obowiązkom i warunkom życia „towarzyskiego“.

Rzecz pewna i jasna, że życie towarzyskie winno być nie tylko monopolem warstw posiadających i uprzywilejowanych, ale również dobre i ludzi pracy.

I ten sam teatr, który służył znużonym życiem snobom, ten sam teatr odegrać może i powinien rolę, do której jest naprawdę powołany.

Już na kilka lat przed wojną teatr cieszył się wielką popularnością u ludzi pracy. Organizowane były przedstawienia dla robotników, cieszące się wielkim powodzeniem i zainteresowaniem.

Powoli, ale stale znaczenie „flaszki z zagrucha“ zaczęło schodzić na plan drugi — na plan dalszy, odkąd robotnik zasmakował w teatrze i sztuce.

Teatr jest potrzebny i niezbędny nie tylko jako miejsce rozrywki i odpoczynku, odreżenie po całodziennej ciężkiej i wyczerpującej pracy, ale co najważniejsze — teatr potrzebny jest, że się tak wyrazić, jako miejsce i sposób nauczania i wychowania.

Miniona wojna przerwała rozwój teatru, a okupant wiedział zbyt dobrze czym jest teatr dla narodu, by zezwolić na jego egzystencję.

Owszem zezwolił „laskawie“ na teatr lekki na terenach t. zw. „gubernatorstwa“, gdzie podkaszana mizra zbierała oklaski i kwiaty i dogadzała niewybrednym amatorom podkaszanej Muzy.

Nieważne i bez znaczenia było dla nich, że teatr taki żadnej, ale to absolutnie żadnej korzyści nie daje, a odwrotnie psuje smak, charakter i jest tylko poto, by maskować plany niszczenia kultury i ducha narodu.

Musimy sobie powiedzieć szczerze, że wojna obecna dała nam dużo przykładów bohaterstwa i poświęcenia, dała nam dużo chwil wzniosłych, spowodowanych tragedią i będących reakcją na zbrodnicze eksperymenty „Herrenvolku“, a co łatwo może pójść w zapomnienie w walce o byt, w zwiększeniu się kłopotów i trosk powojennych.

A żeby te święte, tkwiące w nas uczucia: bohaterstwa i poświęcenia nie ustąpiły miejsca troskom codziennym i nie zenchęły nas do roli zwyczajnych zjadaczy chleba, należy przede wszystkim przetrwać, przetrwać i przetrwać, przetrwać, te momenty, które przypominają im będą nie tylko minione chwile bohaterstwa, poświęcenia i tragedii, ale także trzymać będą stałe w odpowiednim napięciu i na odpowiednim poziomie.

Powojenny teatr ma bodzić czy nie większą misję do spełnienia aniżeli przedwojenny z uwagi na wzrastające powojenne obniżenie się moralne niektórych starszych charakterów, czego znów wznąć nie powinniśmy się wstydząć, gdyż każda wojna zarówno u nas, jak i gdzie indziej, te same przynosi objawy.

I dlatego rola naprawy i uszlachetnienia charakterów, rola wychowawców pokoleń budowniczych nowej demokratycznej, ludowej Polski, a także szerzenia kultury teatralnej, należy do obowiązku teatru.

Witali Pilecki.

# Apel milionów poległych odczytany nad grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie

Przed grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie odsłonięto tablicę z nowymi nazwami miejscowości, gdzie żołnierz polski biał się i pisał nowe chwalebne karty polskiego oręża. Po odsłonięciu, odczytano apel poległych, apel milionów padłych na polach bitew, wymordowanych przez hitlerowskich ślepaczy. Oto jego brzmienie:

Bohaterzy! Męczennicy! Polegli! Żołnierze! Bojownicy Demokracji!

## Wielki wynalazek polski

### Ze zwykłej gliny produkować będziemy aluminium

W zeszłym tygodniu podaliśmy wiadomość, że w Polsce istnieją możliwości produkowania aluminium z własnych surowców. W obecnej chwili, gdy sprawa ta weszła w formy realizacji, możemy, zgodnie z oświadczeniem inż. Zygmunta Majewskiego, dyrektora biura planowania Centralnego Zarządu Przemysłu Hutniczego w Polsce, podzielić się z czytelnikami danymi faktycznymi.

Aluminium w stanie czystym, metalicznym może być produkowane z boksytu, względnie ze zwykłej gliny. Z boksytu aluminium wytwarza się normalnym sposobem hutniczym, w wyniku czego otrzymuje się jako półprodukt tlenek aluminium. Tlenek aluminium poddaje się następnie elektrolizie, w czasie której traci on nadmiar tlenu i stałe się czystym aluminium, metalem, nadającym się do bezpośredniego użytkowania w dalszym przemyśle przetwórczym. Uczni polscy badając możliwość otrzymania aluminium metalicznego z surowców rodzimych odkryli, że pewne pokłady gliny, znajdujące się w Polsce, a mianowicie pokłady z okolic

Wymordowany Ludu Polski!

Przyzywamy Was do apelu! Meldujemy rok pracy w wolnej, niepodległej, demokratycznej Polsce!

Meldujemy, ślubujemy i zobowiązujemy się za najcenniejszą waszej krwi ofiarę, za cierpienia Wasze — Ojczyźnie Polsce złożone, wywdzięczyć pracą, pracą usilną, pracą ze wszystkich sił naszych, pracą nową.

Bohaterom 1939 roku, Ludowi płonącym

Świdnika, zawierają duże ilości boksytu. Droga długich analiz chemicznych, badawczych prac laboratoryjnych uczeni polscy potrafili zupełnie swoją, niezapóżyowaną od nikogo metodą otrzymać techniczny boksyt.

Na razie otrzymywano boksyt z gliny w rozmiarach laboratoryjnych, względnie w małych piecach, których pojemność nie przewyższała paru set kilo. Rezultaty tych prób okazały się więcej niż zadowalające. Z tego powodu Centralny Zarząd Przemysłu Hutniczego w Polsce postanowił przystąpić do budowy specjalnej huty, która by stanowiła pierwszy etap przetwarzania gliny w aluminium. Równocześnie rozpocznie się budowa huty do prania boksytu i zakładu elektrolitycznego otrzymywania czystego aluminium. Technicy i inżynierowie polscy przypuszczają, że dzięki wynalazkowi otrzymywania czystego aluminium z gliny możemy wkrótce uzyskać samowystarczalność przy produkcji tak ważnego tworzywa dla przemysłu pokojowego i wojennego, jak aluminium.

## Akcja siewna w pełnym toku

Akcja siewna według komunikatów biura akcji siewnej Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych jest w pełnym toku. Plan obsiewu zbóż ozimych przewiduje obsianie 5 milionów hektarów. Realizacja planu ma na ogół przebieg zadowalający. Ziarna siewnego wszędzie wystarcza, dzięki przeprowadzeniu przez Ministerstwo Rolnictwa między gospodarstwa, szczególnie zdewastowane przez wojnę, 40 tysięcy ton zboża siewnego. Równocześnie Państwowy Bank Rolny udzielił rolnictwu kredytu w wysokości 100 milionów złotych na zakup nasion, narzędzi oraz na zapłacenie robocizny.

Poza tym wieś uzyskała kredyt w wysokości 75 milionów złotych na zakup nawozów sztucznych.

Na ziemiach odzyskanych siew poza osadnikami przeprowadza Państwowe Towarzystwo Traktorów i Maszyn Rolnych na 350 tysięcy ha i Wojsko Polskie na 150 tysięcy ha. Siew na ziemiach zachodnich,

podobnie jak w swoim czasie akcja żniwna, natrafia na poważne przeszkody, które są wynikiem braku rąk roboczych, sprzętu i traktorów. Szczególnie ostro odczuwa się ten brak na ziemiach okręgu mazurskiego, który jest najmniej nasycony przesiedleńcami. W akcji siewnej przodują województwa łódzkie i warszawskie.

W ciągu najbliższych trzech tygodni akcja siewna powinna być zakończona i należy przypuszczać, że plan zostanie wszędzie całkowicie wypełniony.

Równocześnie wzrasta akcja rozprawiania między chłopów towarów przemysłowych wzajemnie za dostawę świadczeń rzeczowych. W przeciągu dwóch tygodni bieżącego miesiąca dostarczono na wieś żelaza, towarów włókienniczych, artykułów przemysłu dziewiarskiego, szkła, naczyń, narzędzi rolniczych, nafty, soli, zapalek na ogólną sumę 95 milionów złotych. Stanowi to jedną trzecią dostaw, które do końca bieżącego roku wieś otrzyma od miasta.

Warszawy, Kobiętom, Dzieciom i wszystkim Poległym w obronie Kraju  
**CZEŚĆ I CHWAŁA!**

Żołnierzom poległym w walce z hordami hitlerowskimi, bohaterom Kutna, Westerplatte, Helu

**CZEŚĆ I CHWAŁA!**

Żołnierzom, którzy polegli na obczyźnie z obrazem Polski w sercu, w gorących piaskach Sahary — Tobruk. W lodowych fiordach Norwegii — Narwik. W dzikich, niedostępnych górach — Monte Cassino.

Żołnierzom z I Dywizji „Kościuszkowcom“, poległym pod Lenino.

Żołnierzom, którzy wybrali najkrótszą drogę do Polski i w zwycięskim marszu przekroczyli Bug

**CZEŚĆ I CHWAŁA!**

Mordowanym przez hitlerowskich ślepaczy w imię największej hańby ludzkości — „rasizmu“. Bohaterom i Bojownikom Warszawskiego Ghetta, tragicznemu Ludowi Żydowskiemu

**CZEŚĆ I CHWAŁA!**

Powstańcom Warszawy, którzy w szlachetnym porywie odwetu z determinacją i heroizmem ginęli. Kobiętom i Dzieciom Warszawy, którzy na ognio-wych placówkach walczyli i ginęli.

Partyzantom i bojownikom o Niepodległość i Demokrację. Tym, którzy pierwszy dali hasło i podjęli walkę z okupantem hitlerowskim. Tym, którzy w bohaterskich bojach polegli, torując nam drogę do wolności.

Umęczonym Chłopom Kielc, Lubelszczyzny, Umęczonej Ziemi Zamojskiej

**CZEŚĆ I CHWAŁA!**

Robotnikom, inteligentom, uczonym, artystom, którzy nieugięci, stali na straży Polskości, ginąc w komorach gazowych, krematoriach Oświęcimia, Treblinki, Majdanka, Dachau, Mauthausen, Ravensbrück

**CZEŚĆ I CHWAŁA!**

Braciom Żołnierzom i Oficerom Armii Czerwonej, którzy w sojuszu z odrodzonym Wojskiem Polskim złączyli krew swą z krwią i ziemią polską, którzy uwolnili nas od szaraflaczy hitlerowskiej

**CZEŚĆ I CHWAŁA!**

Żołnierzom Polskim, którzy wbili słupy graniczne nad Odrą i Nisą, otwierając nam szeroki dostęp do morza, oswobadzając Kołobrzeg i Gdańsk

**CZEŚĆ I CHWAŁA!**

Żołnierzom Polskim, którzy zatknęli swe zwycięskie sztandary na murach Berlina i w zwycięskim marszu doszli do Łaby

**CZEŚĆ I CHWAŁA!**

Milionom Polaków, którzy zginęli w obozach na obczyźnie i na umęczonej Ziemi Polskiej

**CZEŚĆ I CHWAŁA!**

## Zaduszki w Warszawie w r. 1943

Jesienna szaruga deszczem o szyby tłucze, oslizgłymi, zimnymi mackami do mieszkań się wścisła. Zaduszki w Warszawie w 1943 r.

Przepełnione tramwaje ze stukiem dzwonek, suną po ulicach miasta. Na Powązki, na Bródno...

Wiele nowych mogił wyrosło w ciągu 4 lat okupacji.

Na Senatorskiej, na Nowym Świecie, w Alejach Jerozolimskich, na każdej niemal ulicy śródmieścia znalazłbyś wyszczerbiony kulami mur — dziś nie znajdziesz — nie ma nawet muru. Na czerwieni cegieł — plamy ciemnoczerwone.

To krew zakrzepła.

Tutaj rozstrzelivano zakładników. Rozstrzelivano poprzedzają długie listy kandydatów, rozklejane na słupach ogłoszeniowych, jak zawiadomienia o nowym spektaklu. Obok nazwiska — zawód: lekarz, inżynier, rzemieślnik, robotnik...

Po pewnym czasie pojawiały się te same nazwiska, ale były to już nazwiska rozstrzelanych.

Zastraszyc chcieli Niemcy dumną Warszawę widmem śmierci, traskiem salw, plutonów egzekucyjnych.

W Dzień Zaduszny na miejscach straceń zajaśniały na skrawionych ceglach wymalowane wapnem krzyże. Na płytach chodników zakwitły białoczerwone pęki kwiatów i wstęg, rozjarzyły się lampki oliwne, znoszone na miejscu kaźni przez ludność, z narażeniem własnego życia.

Nie pomagały natychmiastowe sprzątanie ich — pojawiały się, jak wyczarowane, nowc. Kordonami musieli otaczać Niemcy w Dzień Zaduszny miejsca straceń.

Wykorzystywali wszelkiego rodzaju zgromadzenia ludzi dla wyłapywania zakładników. Nie tylko w kinach, teatrach czy na rynku. Wykorzystywali zebrania, nawet w świątyniach i na cmentarzach.

W Dzień Zaduszny cmentarze bywają pełne. Podane niewiadomo przez kogo, biegnie przez cmentarz ostrzeżenie:

— Niemcy jada! Lapanka!

Przez ogrodzenia, przez płoty, uliczki i zaułki ratuje się, kto może. Kilka samochodów załadowali jednak jutrzejszymi trupami. Za chwilę ruszą, skąd się nigdy nie wracalo.

Konwojenci zapalają spokojnie papierosy. Do jednego z nich podchodzi kobieta, w późnym już okresie ciąży, z zalaną łzami twarzą i prosi:

— Pani! Niech się pan zmiluje... Troje dzieci w domu... Ja sama w takim stanie... męża mi nie zabierajcie... Zostawcie go.

Patrzy Niemcom błagalnie w oczy i składa przed nimi ręce.

Coś ludzkiego błysnęło w wodnistych, pozabawionych wyrazu, oczach-żołdaka.

— Który to? — mruknął.

— O, ten — odrzekła wskazując ręką na stojącego w skrzyni auta mężczyznę o siwycących skroniach.

Przez twarz tamtego przebiega grymas zdziwienia, lecz ginie szybko silnym wysiłkiem woli.

— Niech idzie.

Mężczyzna z gorączkowym pośpiechem schodzi, reskakuje niemal z auta. Kobieta w ciąży chwyciła go pod rękę, przywiera do niego, jak

do rzeczywiście kogoś drogiego, cudem wyrwanego śmierci.

— Spieszmy się — szepcze. — To bydlę jeszcze się rozmyśli.

Biegną.

Minęli w milczeniu kilka zakrętów. Za czwartym czy piątym kobieta, zdyszana, zatrzymuje się.

Mężczyzna chwyci ją za rękę i bojąc się jeszcze głośno mówić, szepcze jej prosto w twarz:

— Pani! Jak mam dziękować? Czemu zawdzięczam?

— Bogu — odpowiada krótko.

— Dziś rok mija — dodaje po krótkiej chwili wahania — jak na tym samym miejscu na cmentarzu złapali mego syna. Rozstrzelali go po dwóch dniach. Gdy zobaczyłam was w autcie, coś mi szepnęło, że muszę choć jednego ratować. Gdy podchodziłam do auta, nie wiedziałam jeszcze, jak. W ostatniej chwili...

— Najważniejsze, że udało się. Do widzenia. Niech pan idzie do domu.

Uratowany z przejęcia zapomniiał zapytać swą dobrodziejkę, gdzie mieszka i jak się nazywa.

S. Klinczak.

# Co usłyszymy przez radio dziś, w sobotę, dn. 3 listopada

6.55. Transmisja z W-wy. 8.15. Najciekawsze audycje programu łódzkiego, omów. progr. na dzisiaj. 8.20. Komunikaty i ogłoszenia. 8.25. Rezerwa. 8.30. Skrzynka poszukiwania rodzin. 8.45. Przerwa. 11.15. Komunikat meteorologiczny. 11.57. Transmisja z W-wy. 13.30. Śluby — pog. akt. Franciszka Michałowskiego. 13.40. Rezerwa. 13.45. Rok książki polskiej — pog. Jana Kotta. 14.00. Skrzypce, fortepian, wolonczela — z płyt: 1) Donizetti: Sextet z „Lucji z Lamermooru”. 2) Paganini: Kaprys Nr 24. 3) Liszt: XII rapsodia węgierska. 4) Max Bruch: Kol Nidrei. 14.30. Wiadomości z miasta i prowincji. 14.35. Czytamy gazety. 14.45. Obrona średniowiecznej literatury — szkic literacki dr. Marii Dłuskiej oraz fragment polskiej poezji średniowiecznej. 15.00. Recital wolonczelowy prof. Kazimierza Witkomirskiego, akomp. Maria Witkomirska: 1) Rachmaninow: Preludium, 2) Witkomirski: Menuet, 3) Witkomirski: Poemat, 4) Cassado: Taniec hiszpański. 15.20. Przegląd wydawnictw w opr. Jarosława Janowskiego. 15.30. Audycja dla świetlic: a) Występ chóru świetlicy „Widzewskiej Manufaktury” „Stella”: 1) Jakubowicz: Pieśń pracy, 2) Hymn — Polsko! 3) Milka: Wyjątki z wiązanki „Z polskich chat i pól”. 4) Na dnię powstania niemieckiej — Cześć III — pog. dr. Julliusza Willaume. 19.00. Transmisja z W-wy. 19.15. Kwadrans poetycki — wiersze Ryszarda Matuszewskiego. 19.30. Transmisja z Warszawy. 21.30. Koncert żywych. 22.00. Koncert rozrywkowy w wyk. zespołu muzycznego pod dyr. Bronisława Hajna. Juliana Szatlera — baryton, Franciszki Leszczyńskiej — fortepian. 22.30. Transmisja z W-wy. 23.00. Zakończenie audycji i Hymn, do godz. 23.05.

**Przedstawienie w „GONGU” o godz. 19.30.**  
Teatr „Gong”, grający pełne humoru, sentymentalny i satyryczny widok „Dziesięć deka serca” zmienia godzinę rozpoczęcia przedstawienia na godz. 19.30. Daje to możliwość powrotu tramwajem nawet do najdalszych przedmieść. W niedzielę popołudniówka o godz. 17, oraz poranek o godz. 12 po cenach popularnych.  
„Gong” Kilińskiego 12a.

**CYRK Nr. 3**  
Al. Kościuszki 5/7

Dziś przedstawienie o godz. 20-ej.  
Cyrk ogrzany!

**Teatr Domu Żołnierza ul. Przejazd 34**

Codziennie wielki montaż muzyki, humoru i tańca. „BABIE LATO” w 20 obrazach. Początek o godz. 20-ej, w niedzielę i święta o godz. 17-ej i 20-ej. Kasa czynna od godz. 15-ej.

## Zakład tapicersko-dekoracyjny

ul. prz. F. D. Roosevelta 2, tel. 179-00

na składzie:

**tapczany, fotele, kozetki, materace i t. p.**

Kupują wszelkie materiały w zakresie tapicerstwa wchodzące

### OSTRZEŻENIE

Doszło do naszej wiadomości, że pojawili się spekulanci, którzy nabywają wydane przez nas powieści Sienkiewicza „Krzyżacy” w cenie katalogowej zł. 120.— i sprzedają ją nieznanym ceną po kilkaset złotych.

Ostrzegamy przed nabywaniem tej książki w cenie, przekraczającej katalogową i prosimy o pociąganie do odpowiedzialności nieuczciwych sprzedawców.

Spółdz. Wydawn. „Czytelnik”  
Centralny Wydz. Księgarski  
Łódź, Piotrkowska 147,  
tel. 126-65.

### Poszukiwanie rodzin

**KTO WIE COŚ** o losach Doroty Jaros jej córki i męża wywiezionych 28-go sierpnia 1944 roku do Oświęcimia, proszony jest o podanie wiadomości pod adres: Redakcja Głosu Robotniczego, Barbara Beatus.

**INTELEKTUALNA**, młoda praktykantka do pracy sklepowo-biurowej poszukiwana. tel. 257-58, godz. 11 — 1.

### Poszukiwanie pracy

**BUCHALTER** z długoletnią praktyką poszukuje pracy. Zgłoszenia pod „Buchalter”.

### Zaofiarowanie pracy

**CEROWACZKI** potrzebne A. M. Warszawski, Przędzalniana 20.

### Lokale

**POKOJU** umeblowanego poszukuje samotny przemysłowiec. Zgłoszenia „Głos Robotniczy” pod „M. S.”

# Zatrucie bimbrem

Codziennie notują kroniki wypadki ciężkich, a nawet śmiertelnych zatruc bimbrem (t. zw. bimbrem). Tysiące ślepych i kalek padło ofiarą tej trucizny. A mimo to wytwórcy bimbru znajdują codziennie chętnych nabywców, którzy za własne pieniądze nabywają tę straszną truciznę.

## Dlaczego bimbier jest szkodliwy?

Każdy samogon, nawet najlepiej przyrządzony, jest trujący, ponieważ zawiera fuzelalkohol metylowy. Związki te działają szkodliwie na narządy wewnętrzne, zwłaszcza na wątrobę, oraz uszkodzają nerw wzrokowy. Jedyną rektyfikacją alkoholu w przyrządach, jakimi rozporządzają tylko monopółowe fabryki, jest w stanie oczyścić surówkę z tych szkodliwych składników.

Nie zawsze zatrucie samogonem wywołuje natychmiastową reakcję. Zależy to od dawki i ilości zawartych w nim trujących zanieczysz-

czeń. Uszkodzenia te jednak sumują się i po pewnym czasie wywołują ciężkie schorzenia.

Niektórzy, szczególnie zbrodniczy sprzedawcy dodają rozmyślnie do bimbru alkoholu metylowego, kwasu solnego i innych wysoce trujących domieszek, w celu podniesienia „mocy” napoju. Wypicie takiego samogonu może pociągnąć za sobą szybką śmierć, lub ślepotę. Alkohol metylowy jest dla organizmu silnym jadem. Zmiany, które wywołuje, są nieodwracalne. Ślepotę, wywołaną piciem bimbru, zwłaszcza zafałszowanego alkoholem metylowym, pozostaje na całe życie.

Nie pijcie zatem bimbru. Handlarzy tą trucizną należy oddawać w ręce władz, a sprzedawany przez nich samogon wylewać do kanałów. Zbrodniczy ten proceder, zapędzający szpitale i prosektooria tysiącami ofiar, musi być zwalczony.

Dr. B.

## BALET PARNELA W ŁODZI

W sobotę 3 listopada o godz. 17-ej w niedzielę 4-go listopada o godz. 12-ej, w poniedziałek 5-go o godz. 17-ej, 20-ej odbędą się gościnne występy doskonałego zespołu baletowego Feliksa Parnela.

Na program złożyła się utwory: „Kuszenie Szatana” z muzyką Maklakowicza. „Gdzie się dwóch bije tam trzeci korzysta” z muzyką Wiehlera. „Naści dziewczyno korali” „Umarł Maciek umarł”, „Dożynki”. „Rożniaczona baba” i wiele innych. W zespole usłyszymy Zizi Halamę, Olę Glinkównę, Krystynę Marynowską. Florentynę Puchównę, Natalię Żukow, Feliksa Parnela, Zbigniewa Kilińskiego, Witolda Borkowskiego, Kazimierza Maciaszczyka, Pawła Dobieckiego.

## „LATO W NOHANT”

Dziś i codziennie komedia Jarosława Iwaszkiewicza pt. „Lato w Nohant” z Ireną Horecką jako George Sand i J. Swiderskim w roli Szopena.

W programie Teatru W. P. pełna humoru komedia Fauchois pt. „Ostrożnie świeżo — malowane” w reżyserii E. Wiercińskiego z J. Woszczerowiczem w roli głównej. Równoległe idą próby sztuki Beaumarchais pt. „Wesele Figara” na rozpoczęcie właściwego sezonu zimowego w Teatrze W. P.

Po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 1 listopada 1945 r. przetrwały lat 66. nasz najukochańszy ojciec

S. P. ADAM LIPIŃSKI

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dziś dnia 3 listopada rb. o godz. 16-ej z kaplicy na Starym Cmentarzu Kato-lickim, o czym zawiadamiają pogrzeżone w głębokim smutku

CÓRKA

## Ogłoszenie

Sąd Grodzki w Łodzi, Oddział Karny, podaje do publicznej wiadomości, że R.1432/45 Kirschstein Alma, l. 62, ul. Piotrkowska 137/139

- R.1362/45 Lange Adolf Juliusz, l. 77, ul. Przejazd 69,
- R.1368/45 Ziegler Maria, ur. Prieser, l. 56, ul. Nawrot 8, obecnie w Borowiczkach,
- R.1369/45 Prieser Konstancja, ur. Falzman, l. 74, Kościuszki 95
- R.1370/45 Lasota Maria, ur. Pfeifer, l. 55, ul. Główna 28
- R.1371/45 Lasota Stefania Barbara, l. 20, Główna 28
- R.1372/45 Maas Karolina, ur. Hille, l. 78, Sarnocka 22
- R.1373/45 Boetcher Marta Helena, ur. Meisner, ul. Piotrkowska 153
- R.1375/45 Remer Rudolf, l. 70, Kilińskiego 96 m. 6
- R.1376/45 Remer Hulda Helena, ur. Krug, l. 61, Kilińskiego 96
- R.1386/45 Gundelach Julia, ur. Balle, l. 66, ul. Wileńska 12
- R.1387/45 Herberg Oswald Gustaw, l. 64, Felsztynskiego 7
- R.1388/45 Kowalska Antonina, ur. Rychter, l. 33, Piotrkowska 269
- R.1389/45 Miller Julian, l. 62, Sienkiewicza 37
- R.1390/45 Skabczewska Antonina, ur. Brzezińska, l. 57, Kapliczna 24a
- R.1393/45 Krüger Oskar, l. 57, 11 listopada 15
- R.1391/45 Albert Alma, l. 65, ul. Orla 23
- R.1383/45 Weisig Helena, l. 71, Tkacka 24b
- R.1394/45 Kobza Irena Alfreda, ur. Kinderman, l. 30, Reikimia, Zagrodniki k/Łodzi
- R.1401/45 Szulc Ryszard Emil, l. 60, Nawrot 37
- R.1402/45 Stencer Helena, ur. Bernowicz, l. 55, Cegielniana 58
- R.1395/45 Borzuchowska Ida vel Borstel, ur. Dawid, l. 57, Bandurskiego 28
- R.1396/45 Biskupska Małgorzata, l. 34, Mielczarskiego 8
- R.1398/45 Joseph Adolf, l. 61, Felsztynskiego 3
- R.1399/45 Joseph Maria, ur. Eichern, Felsztynskiego 5
- R.1400/45 Lindner Lucia, ur. Stencel, Cegielniana 58
- R.1412/45 Büchner Berta, ur. Kwast, l. 58, Pomorska 126 m. 4
- R.1413/45 Steibel Jan Natanach, l. 59, Stocka 9
- R.1405/45 Kunickowska Leokadia, ur. Krzyżkowska, l. 56, Zacisze 6
- R.1409/45 Bechtold Karol, l. 32, ul. Piotrkowska 152
- R.1410/45 Barman Małgorzata, ur. Prinz, l. 51, Nawrot 105
- R.1411/45 Steibel August, l. 87, Rzgowska 23
- R.1404/45 Ernst Anna Halina, l. 15, ul. Główna 29
- R.1414/45 Cybart Cecylia, l. 29, Bandurskiego 26
- R.1415/45 Haberman Irma, ur. Wakker, l. 57, Nawrot 18
- R.1416/45 Spodenkiewicz Barbara Anna, ur. Sznajder, l. 66, Zwirki 18
- R.1417/45 Stencel Urszula, l. 21, Cegielniana 58
- R.1418/45 Bohm Jan, l. 62, Kilińskiego 225

wpisani do 2 grupy niemieckiej listy narodowej (Deutsche Volksliste) złożonej w sierpniu 1945 r. wnioski o rehabilitację.

W związku z tym i na podstawie art. 13 Ustawy z dnia 6 maja 1945 r. (Dz. U. R. P. Nr 17/45 poz. 96) wzywa się wszystkie osoby, które wiedzą o szkodliwej działalności wnioskodawców względem Narodu Polskiego, aby o tym natychmiast doniosły Oddziałowi Karnemu Sądu Grodzkiego w Łodzi, Plac Dąbrowskiego 5, pokój Nr 15.

Łódź, dnia 31 października 1945 r.  
Przewodniczący Oddziału Karnego Sądu Grodzkiego w Łodzi, Sędzia: Wł. Wiszniewski.

## Wileńscy fryzjerzy damscy WŁADYSŁAW, MIECZYSLAW i WACŁAW

powiadają Sz. Panie, że z dniem 2.XI. otworzyli w Łodzi przy ul. Zamenhola 1

## ZAKŁAD FRYZJERSKI DAMSKI

Specjalność: trwała ondulacja — gwarantowana, farbowanie i rozjaśnianie włosów

## BIBLIOTEKA „SZPILEK” Nr. 1.



## „Pożegnanie z Hitlerem”

Opracowali Eryk Lipiński i Jan Szląg  
Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik” 1945.

„Śmieszność niniejszej książeczki polega nie na tym często, co autorzy niejednokrotnie zamierzali, ale na tragicomicznym zestawieniu z tym, co ludzie, w których ręku spoczywały nasze sprawy, mówili i pisali. To ostatnie okazało się kiepskim, makabrycznym żartem, podczas gdy słowa satyryków uzyskały pieczęć krwi...”

W tytule tym nie ma nic z sentymentu dla zęganego. Jest to po prostu własny rachunek sumienia, spowiedź publiczna satyry polskiej, jako że i publiczna, to znaczy jawna i sprawie publicznej oddana, była jej działalność.

Ze stron tej książeczki przemawiają żywi i zmarli. Ilość krzyżyków przy nazwiskach autorów jest duża. Śmierć wojenna nie tylko, że nie omijała satyryków, ale jakby ich specjalnie szukała, chcąc się chyba zemścić za śmiech i drwiny. Śmierć poniosło wielu satyryków — satyra „uszła cało”.

(Z przedmowy do „Pożegnania z Hitlerem”)

Na tomik ten składają się utwory następujących autorów:

Leonid Fokszanski, Zuzanna Ginczanka, Leonard Hanin, Dr. Harren, Marian Hemar, Tadeusz Hollender, Świętopełk Karpinski, Stanisław Jerzy Lec, Janusz Minkiewicz, Andrzej Nowicki, Leon Pasternak, Jan Szląg, Władysław Szlangel, Edward Szymański, Julian Tuwim, Jerzy Kmij Weimtraub.

I karykatury następujących rysowników:

Karol Baraniecki, Jakub Biokols, Eryk Lipiński, Franciszek Parecki, Mieczysław Piotrowski, M. Reif, Andrzej Siemaszko, Henryk Tomaszewski, Zenon Wasilewski, Ignacy Witz, Jerzy Zaruba.

Cena egzemplarza zł. 25.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i punktach sprzedaży „Czytelnika”.

### Różne

**FABRYKA** cukierków, czekolady i drażetek. Jerzy Karczewski, Łódź, Marii Skłodowskiej 26 (dawn. Podleśna), telefon 106-28 — poleca największy wybór cukrów

**ELEKTRYCZNE GREMPLOWANIE WELNY.** Wykonuje szybko, tanio i solidnie Kopeć Józef, Piotrków, Szewska 8.

**SYNDETIKON**, klej szkolny, „Victoria” klej kauczukowy, „Polgum” — uniwersalny. Sprzedaż hurtowa „Reklama”, Łódź, Piotrkowska 46 (w podwórzu).

**WYTWÓRNIĄ** wafli M. Tarczyński, Łódź, Marsz. Stalina (Główna) 42 poleca duży wybór wyrobów waflowych.

**ZAKŁAD** tapicersko-dekoracyjny wykonuje solidnie prace w zakresie tapicerstwa, Kwiatkowski, 11-go Listopada 56. Na składzie gotowe roboty.

**OZDOBY CHOINKOWE.** Wielki wybór. Ceny niskie. Łódź, Legionów 23.

**HURTOWNIA** Spożywczo-Kolonialna R. Szan weber i J. Jarczyński, Łódź, Rzgowska 1, poleca po niskich cenach cukier, mąkę, kawę, budynie, olejki, proszki do pieczenia, proszki do prania, świece, zapalki, torebki papierowe itp.

**POMOCNICA** domowa na przychodnie poszukiwana, Piotrkowska 92/72.

**„PEKINKE”** suczka skradziono, Zgierska 112.

**SUCHA** duża piwnica na kartofle potrzebna zaraz. Oferty do Wytwórni Odzieży Społem, Zeromskiego 92, tel. 118-51.

**NOWOCESNA** trwała ondulacja 220 zł. Zakład Fryzjerski, Czesław Wdówka, Kilińskiego 199.

**PRACOWNIA** ram i oprawa obrazów. Plac Wolności 6.

**KAPELUSZE** damskie i męskie fasonuje, odświeża, przerabia, pracownia kapeluszy. — A. Stegner i S.ka, Łódź, Pomorska 4 (przy Placu Wolności).

**BIBULEKA SOLALI**, pasty do obuwia, cygar, niczki szklane, zakopianki, sznurowadła poleca hurtowo „Reklama” Piotrkowska 46 (w podwórzu).

### Lekarze

**Dr. med. KUDREWICZ ZYGMUNT** specjalista chorób wenerycznych i skórnych Piotrkowska 106, przyjmuje od 8 — 12 i od 4 — 8.

**Dr med. E. MIKULICZ** lekarz-dentysta ze Lwowa, specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej, Zawadzka 17.

**Dr med. I. VOGEL** ze Lwowa specjalista w chorobach kobiecych i akuszerii, Zawadzka 17.

### Zaobone dokumenty

**SKRADZIONO** kennkartę, legitymację zasiłkową i kartki żywnościowe. Łuczak Helena Kilińskiego 35/14.

**KWIATKOWSKI** Franciszek zgubił kartę restrykcyjną z R. K. U., legitymację Zw. Zawodowego, palcówkę i zaświadczenie pracy. Adwokacka 6 (Radogoszcz).

**UNIEWAZNIA** się legitymację służbową Nr. 90 wystawioną na imię Badowskiego Stanisława, pracownika Wydz. III Elektrowni Łódzkiej, ewentualnie znalazcę legitymacji uprasza się o zwrot do Biura Elektrowni, ul. Przejazd 58.

**SKRADZIONO** palcówkę Czaplńskiego Stanisława, Pabianice, Warszawska 18.

**PORADOWSKA** Irena zgubiła legitymację szkolną, wyd. XIII Gimnazjum Państwowego.

**JĘDRZEJEWSKI** Antoni zgubił legitymację PPR, i książeczkę wojskową.

### Kupno i sprzedaż

**SPRZEDAM** szpulmaszynę na 6 szpul — wiadomość: Swierszcz, Jagiellońska 41 (Chojny)

**NATYCHMIAST** sprzedam maszynę do szycia, radio 4 lampowe i rower męski. Edwar-da 12 (Widzew).

**„ODEON”**. Jan Dembiński, Instrumenty Muzyczne. Łódź, Piotrkowska 160, róg Głównej, tel. 140-63. Poleca; aparaty radiowe, harmonie patefony, płyty, igły, sprężyny. Kupno — Sprzedaż. Ceny niskie.

CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyrz. petiowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr — szpalte poza tekstem — zł. 14, w tekście — zł. 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi, Komitet Redakcyjny, Red. i Adm., Łódź Piotrkowska 86, Tel.: 254-21, Drukarnia Łeki, Grat, Spółdzielni Młoc. „Łęka”. D-06043